

MAZOWIECKIE

Newsweek
POLSKA

DODATEK

DŌM

FOT. STANISLAW TOKARSKI/SHUTTERSTOCK.COM





ODYSEJA KOSMICZNA – biel, czerni, kolekcja płyt i książek



LAMPY hiszpańskiej firmy Santa & Cole często można zobaczyć w filmach Pedra Almodóvara



KRZESŁO REŻYSERSKIE nada każdemu wnętrzu filmowy klimat

KINOWI (WNĘTRZO)MANIACY

FILMOWE WNĘTRZA MOŻNA PODZIWIĄĆ NIE TYLKO W KINIE. CORAZ WIĘCEJ LUDZI ZAMAWIA ARANŻACJE MIESZKAŃ INSPIROWANE FILMAMI.

WIKTORIA BURSZTYN

Najbardziej designerski film ubiegłego roku? „Autor widmo” Romana Polańskiego. Oprócz trzymającej w napięciu akcji i pięknych nadmorskich krajobrazów można było w nim podziwiać wysmakowane, luksusowe wnętrza. „Wyposażono je głównie w meble firmy Walter Knoll, takie jak sofa z serii Living Landscape, krzesła Gio, sofy i fotele Foster projektu Normana Fostera oraz krzesło biurowe FK zaprojektowane w latach 60. przez duńskiego architekta Jørgena Kastholma” – czytamy na blogu Anny Eppert ([\[signlounge.pl\]\(http://signlounge.pl\)\), poświęconym designowi. Jej zapiski przyciągają niemałą grupę ludzi, którzy szukają pięknych mebli i nietypowych wnętrz. Także w filmach. – Nie szkodzi, że na większość markowych mebli nas nie stać. Liczy się inspiracja – mówi Anna.](http://www.de-</p>
</div>
<div data-bbox=)

Pasjonaci designu namiętnie tropią piękne przedmioty w filmach. Mnóstwo ich znajdują u Pedra Almodóvara, który rozgrywa opowiadane przez siebie historie w kolorowych, przeładowanych śródziemnomorskich wnętrzach. W tym pozornym

królestwie kiczu trafiają się designerskie perełki: lampy, krzesła, fotele, sofy. W filmie „Przerwane objęcia” można podziwiać na przykład należące do klasyki designu sofy Utrecht (projektu duńskiego architekta Gerrita T. Rietvelde), produkowane przez włoską firmę Cassina, czy fotele projektu Patricii Urquiola. W filmie „Blżej” z Julią Roberts i Clive'em Owenem pojawia się legendarny fotel Lounge Chair projektu Raya i Charlesa Eamesów, który „występuje” także w serialu „Dr House”.

Zwolennicy minimalizmu inspiracje znajdują w filmach skandynawskich. Tam króluje oszczędny design i markowe przedmioty skandynawskich projektantów – na przykład w filmie „Otwarte serca” w reżyserii Susanne Bier plan meblują słynne krzesła z serii 7 Arne Jacobsena, duńskiego designera i architekta wnętrz.



PAN I PANI SMITH Wiele osób urządza łazienkę na wzór tej, jaką miało filmowe małżeństwo



AUTOR WIDMO – najbardziej designerski film 2010 roku. Inspiruje dekoratorów wnętrz

▶ Nie brakuje odważnych, którzy pomysły z ekranu przenoszą do własnych domów. – Najciekawsze ostatnio projektowane przez nas wnętrza dla odważnych klientów to apartament inspirowany „Odyseją kosmiczną 2001” Stanleya Kubricka i biurami NASA. Tylko biel i czerń, kosmiczna gra bryl i światła. Kolor do wnętrza wprowadza jedynie ogromna kolekcja książek oraz płyt CD i DVD – opowiada Monika Bronikowska z firmy projektowania i aranżacji wnętrz Hola Design.

Czasem klienci jeszcze przed złożeniem zamówienia na projekt przynoszą materiał filmowy. – Dwa razy zdarzyło się nawet, że pożyczali nam filmy na DVD, abyśmy je obejrżeli pod kątem wnętrza. Za pierwszym razem była to „Depresja gangstera” z Robertem de Niro, za drugim – „Cztery pokoje” w reżyserii Quentina Tarantino, klientom spodobał się pokój hotelowy z czwartego epizodu – mówi Ewelina Witkowska z Ecru Studio i dodaje: – Czasem pojedyncze kadry z filmów zostają projektantom w głowach, a później są nieświadomo-

mie przetwarzane. Tak było z mieszkaniem na Bemowie, gdzie wprowadziliśmy do projektu pomysł z lustrami w łazience, podobnej do wnętrza z filmu „Pan i pani Smith”. W efekcie powstała łazienka z lustrzanymi pasami na ścianach, które w połączeniu z jasnym gresem tworzą ciekawy efekt inspirowany filmem.

Klienci czują mięte do ekranowych aranżacji także dlatego, że producenci mebli umiejętnie podgrzewają atmosferę. Na ich stronach internetowych pełno jest informacji o tym, w jakim serialu czy reklamie „zagrała” dana sofa lub krzesło. Na stronie www.krzeslarezyzerskie.pl czytamy na przykład: „Zapraszamy do zakupu oryginalnych, hollywoodzkich krzesła reżyserskich! Nasze krzesła są w 100 proc. zgodne z meblami, które dostrzec można na amerykańskich planach filmowych. Design nawiązuje do klasycznego stylu kolonialnego – nieodparcie przywołuje na myśl afrykańską sawannę i takie filmy jak »Pożegnanie z Afryką«”.

Producenci chętnie powołują się też na ekranowe skojarzenia. I tak dowiadujemy się, że projektanci kolekcji Holly, oferowanych przez Marbet Style, stworzyli meble proste, eleganckie i bardzo funkcjonalne, a reklama opatrzona jest cytatem: „Każdy człowiek szuka swojego miejsca na świecie, miejsca, gdzie czułby się tak dobrze jak u Tiffany’ego”. Skąd to? Oczywiście, tak zwykła mawiać Holly Golightly, bohaterka powieści i filmu „Śniadanie u Tiffany’ego”.

Apetyt właścicieli mieszkań z filmowej półki rośnie w miarę jedzenia. Kiedy już urządzią swoje wnętrza, pojawia się myśl: a może wystawić je do filmu? Okazuje się bowiem, że mieszkania też mają szansę na filmową (a częściej serialową) rolę. Producenci filmowi najczęściej poszukują wnętrz niepowtarzalnych lub jeszcze w ogóle nieurządzonych. Ale w Polsce w cenie są także lokale, których w ogóle nie tknęła ręka architekta. – Producenci filmowi bardzo często pytają mnie o możliwość wynajęcia mieszkania z meblami z czasów PRL – mówi Marcin Jańczuk z agencji pośrednictwa nieruchomości Metrohouse. – My o takim mieszkaniu mówimy „standard podstawowy”, co oznacza, że zostało oddane do użytku 40 lat temu, a podstawowe elementy lokalu, takie jak stolarka okienna, drzwi, armatura, podłogi, przez te lata się nie zmieniły. Przy scenariuszu z epoki gierkowskiej takie mieszkanie to skarb.

We współczesnych telenowelach dominują nowoczesnie urządzone mieszkania w apartamentowcach budowanych w centrach miast. Widzowie masowo kopiują ich wystrój, ale nie tylko. – Słyszałem nawet o sytuacji, kiedy ktoś po obejrzeniu mieszkania w serialu tak usilnie namawiał właściciela lokalu do sprzedaży, że w końcu go przekonał. Choć mieszkanie nie było wcześniej wystawione na sprzedaż – mówi Marcin Jańczuk.

Koszty wynajmu mieszkania dla filmu są negocjowane bezpośrednio z producentami, ale stawki te są zazwyczaj bardziej korzystne niż przy standardowym wynajmie. – Jednak pamiętajmy, że ma to swoją drugą stronę: w mieszkaniu oprócz niezbędnego sprzętu będzie się przewijać tłum ludzi z filmowej ekipy. Dlatego trzeba tak skonstruować umowę, aby zabezpieczyć interesy właściciela związane z ewentualnymi stratami poniesionymi podczas realizacji zdjęć – uprzedza Jańczuk. Bo może się zdarzyć, że po nagraniu mieszkanie będzie piękne tylko na ekranie. ■